

JU
19 Jun
I/10.544POLAND

HEALTH (1600)
Labor Conditions And Health (1603)
Diseases (1609)
Physicians and Medical Personnel (1605)

No Proper Medical Treatment For Con-
sumptive Weavers in CHEŁMSKO SLĄSKIE
State Flax Mills.

SOURCE FRANKFURT: 61-year-old weaver and later technical director of the PZPL state flax-weaving mills in CHEŁMSKO SLĄSKIE from 1946 till January 1953.

Source's residence in CHEŁMSKO SLĄSKIE and his employment at the flax-mills enabled him to observe and describe prevailing conditions among the workers and in the town.

DATE OF OBSERVATION: January 1953.

ENGLISH SYNOPSIS:

Forty per cent of the weavers and women workers at the CHEŁMSKO-SLĄSKIE flax-weaving mills suffer from consumption according to the finding of a medical commission in the fall of 1952. Despite this, nothing has been done to provide proper treatment and the only medical help available for the people of CHEŁMSKO is given by a former army ambulance man (felczer). There is neither a trained doctor nor chemist for 5,000 inhabitants.

The ambulance man has the loss of some lives on his conscience through his inexpert treatment. Attempts to combat epidemics in the town kindergarten have so far met with no medical assistance from the state.

EVALUATION COMMENT:

This is a very good report. Consult also Item Nos. 5241, 5482, 6191 and 6192/53, all coming from the same source and describing in detail the life of CHEŁMSKO SLĄSKIE people.

All information contained in this report, with the exception of the names of persons, the percentage of TB sufferers and the activities of Mr. KŁPKA, could be checked and seems to be correct.

X X X

(over)

Ca. 40 procent jest chorych na TBC, zatrudnionych w Państwowych Tkalniach w CHEŁMSKU ŚLĄSKIM pow. KAMIENNA GÓRA. Tak wykazały badania lekarskie przeprowadzane w jesieni 1952 roku. Dużą winę ponoszą tu: warunki pracy i słaba opieka lekarska. Na zarzut, że państwo socjalistyczne zabiera robotnikowi "nadwartość" jego pracy, którą wg teorii MARXA przywłaszcza sobie kapitalista - odpowiada propaganda sowiecka, że robotnik otrzymuje tę nadwartość w postaci urządzeń socjalnych: wczasów, bezpłatnej opieki lekarskiej i t.d.

Poniższy przykład wykaże jak wyglądają te urządzenia socjalne jak chodzi o opiekę lekarską.

Miasteczko CHEŁMSKO ŚLĄSKIE liczy niewiele ponad 2,000 mieszkańców. Prawie cała dorosła ludność gminy CHEŁMSKO obejmującej także miejscowości jak OKRZESZYN, UNIEMYSŁ, OLSZYNY pracują w Państwowych Tkalniach, których nie licząc dwu filialnych jest razem 5.3 w CHEŁMSKU, jedna w OKRZESZYNIE, jedna w UNIEMYSŁU. Razem gmina - jak oblicza metodą szacunkową źródło - ma około 5,000 mieszkańców.

Dla tych 5,000 mieszkańców nie ma ani lekarza ani apteki w pobliżu. Opiekę "lekarską" spełnia tu stary felczer, z armii austriackiej KĘPKA (fnu). Felczer urzęduje w Ośrodku Zdrowia na ul. Łubawskiej, gdzie mieści się również gabinet dentysty dojeżdżającego do CHEŁMSKA z KAMIENNEJ GÓRY raz na tydzień w piątki.

Ośrodek Zdrowia mieści się w jednopiętrowym budynku. Na parterze są gabinety dentysty i felczera - na górze mieszkanie prywatne felczera.

CHEŁMSK nie ma już lekarza od roku 1949 kiedy ostatni urzędujący w Ośrodku lekarz, młody człowiek, "wyszabrował" urządzenia i narzędzia lekarskie i zwiózł na zachód. Lekarzy jest w Polsce brak - powołano więc do życia instytucję felczerów (szkoła felczerów wojskowych w ŁODZI) co jest dowodem "postępu" socjalistycznego.

Profesor KĘPKA - bo tak ludność CHEŁMSKA nazywa ambitnego felczera, który gniewa się gdy ktoś mówiąc do niego opuści tytuł "doktora", lecz więc ludność CHEŁMSKA od 1949 roku. Mimo kilku "głośnych" wypadków w swej karierze samodzielnego lekarza trzyma się na swym stanowisku. Wysoki, chudy, z lekka pochylony, liczący około 60 lat felczer, źle mówiący po polsku (prawdopodobnie Czech z pochodzenia) przesyła ciężej chorych do KAMIENNEJ GÓRY a sam mając prawo wypisywania recept respektowanych przez aptekę w ŁUBAWCE (najbliższa CHEŁMSKA - 7 km.), lecz proszkami i zastrzykami, które mogą się okazać niebez-

(over)

pieczne jak wykazała praktyka.

Na wiosnę 1952 roku robotnica BIELECKA (fnu) mająca dwoje dzieci, będąc w ciąży chciała, za zgodą męża, spędzić płód. Sprowadzono "profesorka", który zgodził się przeprowadzić zabieg. W trakcie zabiegu wdało się zakażenie, felczer dał jakiś zastrzyk chorej, po którym zmarła. Mąż chorej opowiadał źródłu, że sądzi jakoby felczer z obawy przed odpowiedzialnościami zabił chorą zastrzykiem. Mąż jako współwinnny milczał też. Po tym wypadku zniknął z horyzontu na dwa tygodnie profesorek - niewiadomo czy był na przesłuchaniu czy sam się przezornie usunął, a miasto było w ogóle bez opieki lekarskiej. Świadcstwo zgonu zmarłej BIELECKIEJ podawało poronienie jako przyczynę. Opinia publiczna powoli się uspokoiła.

W niecałe dwa miesiące później zmarła druga robotnica, którą leczył profesorek. Złośliwe wieści znów mówiły jakoby profesorek przyczynił się do zgonu. Dochodzić nie było.

Do stycznia 1953 roku "urzędował" jeszcze KĘPKA w Ośrodku Zdrowia i jak sądzi źródło urzęduje nadal (na potwierdzenie w listach od znajomych z marca i kwietnia b.r.) Rolnicy okoliczni leczą się u niego prywatnie, wierząc, że jest dobrym lekarzem, bo stary, ma więc doświadczenie no i jest tańszy.

Istnieje w CHEŁMSKU również żłóbek dla niemowląt i przedszkole którymi pod względem zdrowotnym opiekuje się lekarz z KAMIENNEJ GÓRY dojeżdżający raz w tygodniu. W ciągu godziny bada pobieżnie 60 niemowląt w żłóbku. Niemowlęta mają dobre wyżywienie ale słabą opiekę pielęgnacyjną, które w liczbie 4-ech opiekują się nimi. Niemowlęta jak mówią matki karmiące piersią swe dzieci w ciągu dnia (mają prawo zwolnić się na pół godziny z pracy w tym celu) są przekarmione i w ogóle niewłaściwie karmione - często też chorują. Najlepiej korzystają ze żłóbka pielęgniarki, które korzystają z dużych przydziałów żywności dla żłóbka osobiście. Przedszkole ma mniej dzieci niż żłóbek i tu opieka jeszcze gorsza. Dziecko znajomej źródła w lewie ub. roku dostało zatrucia żółdka, bo najadło się jakiś surowizn w ogrodzie przedszkola. Dwie przedszkolanki nie mogą sobie dać rady z dziećmi.

Brak sił fachowych lekarskich odbija się na zdrowiu mieszkańców CHEŁMSKA. Do lekarza do KAMIENNEJ GÓRY jest 17 km. - a czas i droga są kosztowne. U felczera są zwykle dwie asystentki, uczące się fachu sanitariuszki, które po jakimś czasie znikają szukając sobie innej pracy, mając zaświadczenie praktyki od felczera.

Zastraszający stan zdrowia robotników tkalnie wynikał z fatalnych warunków pracy i braku odpowiedniej opieki nie zdaje się władze w Polsce przestraszać. Zadowolone one są, że statystyka wykazuje ilość Ośrodków Zdrowia - że taki jest w CHEŁMSKU, czyli na pokaz zrobiono co należy.